

## Wiadomości krajowe.

Z Wiednia d. 6. Lipca. — NN. Cesarstwo ichmość powrócili w najlepszym zdrowiu z podróży odprawioney do Kraiów Swoich Dalnackich, dnia 3go b. m. w południe, i stanęli w Baden, doład N. Arcy-Xiężniczka Ludwika, Xiężna Parmy, Piacency, i Gwastalli dniami pierwey przybyła.

## Wiadomości zagraniczne.

### Wielka Brytania:

P. Hunt zakończył bardzo późno swoją polityczną przechadzkę, (o której było w przeszłym numerze gazety naszej). Kilku towarzyszy z jego, Spaffieldskich, między którymi celowali żyd i rybiarka, szli przed powozem, ubrani jako heroldowie herbowi. Powozem jego był fiakier, z którego wierzchołkiem Mowca stał na siedzeniu, wystawiając głowę przez wierzchoł, witał Lud namiętnie po obu stronach. Przecieżdzając koło kancelaryi wojenney (*Home Guards*) zdołał kapeluszy i zawołał głośno, że jest przyjacielem wojskowych, a gdy to żołnierze na warcie będący wcale obłąknie przyjęli, pojechał dalej z miłą dość rzadką. Dwa synowie jego mający od stóp aż do głów ponawieszane na sobie wstążki, szli obok powozu jego.

Do obelg których używał na pierwszym stanowisku swoim przeciwko Ministróm, a nawet przeciwko jedney Najjaśniejszey Osobie, przydał w drugiej odezwie swojej, iż wie, że Lord Castlereagh i Kanclerz Skarbu P. Vansittart wyciągnęli z Ludu półtora miliona funtów szterl. a wepchnęli Xięciu Rejentowi do kieszeni. Z tych wyrazów wszczęła się taka sprzeczka między mowcą, a jednym z jego słuchaczów: „Panie Hunt, rzecze ów do niego, WPan mowisz to nieprawdę“ „Móspanie, odpowie Hunt, WPan jesteś totrem.“ — Dowód WPan rzeczywistość tego, co zarzucasz.“ — „Powtarzam jeszcze raz, że WPan jesteś totrem a do tego jeszcze kuchtą Xięcia Rejenta.“ — Na znak mowcy, dany z powozu, opadło może ze dwudziestu szubrawców wścieklemi językami, owego zapamiętałcę w spotrze; szczęściem przecież że liczba ludzi prządaych

była przemagająca, a tak pobito dzielnie rotę P. Hunt a aż pierzchnąc musieli. Mowca pocieszał się w tej niedoli, oświadczając ze jednego Redaktora (wydawcę gazety *New Times*) pozwie sądownie o to, że się poważzył nalepszych przyjaźni Ludu nazwać gototą przez to, iż niemieli najlepsey odzieży. „Nie poważzył się się (zawołał P. Hunt); ten bawgracz, mnie samego poczytywał za samochwalcę i buntownika?“ Tu zdawał się mowca byż nie co wysiłowym; towarzysze jego wyprowadzili go z powozu do szynkowni, i zasilili go kilkoma kielichami gorzałki. — Wsiadł potem znowu do pojazdu, aby prawił Ludowi w drugiej części miasta; ale rysor pękł przypadkiem, i pudło przechyliło się na jedną stronę, a mowca przymuszony był, przesiąść się na inne miejsce; i iż nie przez wierzchoł, ale przez okno powozowe głowę wychylać; ieszcze przed skończeniem się tej całej uroczystości, mowca zupełnie z sił opadł. Z konmi działo się tak, iak i z mowcą, miłosierne pospólstwo, musiało ie wyprządz, a złożyć czterech tegich chłopów, którzy zacięgnęli go aż do pomieszkania na ulicy *Norfolk*; tam go wyciągnęli z powozu, przyrzekając, iż nazajutrz ieżeliby miał ochotę rzecz swoją prowadzić dalej, znowu mu tak służyć będą.

Demagog Wooller, wystawic kazał przed oknami swojej oberzy białą chorągiew iako godło, czystości wyborów. Ponieważ on jest wydawcą piemka peryodycznego, pod tytułem czarny karzeł, wołano na głos, że się pomylił w kolorze. Chciał wstąpić na kazałnią, dla zagrania gorliwości swoich stronników, ale błoto i kamienie, spadły gradem na niego tak dalece, że się schować musiał za franki u obna.

Gazety Londyńskie zapewnione są ieszcze ciągle szczegółami o Wyborach które w stolicy Państwa Angielskiego rozpoczęły się d. 16. Czerwca. W Westminsterze szło dnia 18go bardzo burzliwie. — W starym mieście Londynie i w Southwarke byż następujący stan głosów w jedneyze godzinie: W starym mieście miał: Wood 2753 głosów; Wilson 2589; Waithman 2192; Curtis 2071; Thorp 2010; Atkins 1229; a w Southwarke Kal-

wert miał 998; Wilson 669 i Barclay 601.

„Całe Państwo,“ (tak się wyraża gazeta Londyńska Kurjer) jest w ruchu, a stąd można wnosić, coby się też działo, gdyby wybory odbywały się każdego roku. Z tem wszystkim dalecy jesteśmy od tego, abyśmy ganić mieli to wynarżanie duca powszechnego; owszem uskarżalibyśmy się gdyby go nie było. Znaczna liczba Obywateli, nie mogłaby używać należycie praw swoich, gdyby czasem nie wychodzili z zakresu zwyczajnego zawodu swojego.“ — Aby mieć dokładne wyobrażenie obecnego trybu wyborowego w Londynie, potrzeba wiedzieć, że czworakie zachodzą tam wybory; to jest: w starem mieście Londynie (City) rozpoczynające się d. 16. Czerwca, w Westminsterze i Southwark d. 18go a w Hrabstwie Middlesex (gdzie Londyn położony), d. 19go. — Wszystkie wybory zakończyć się mają do d. 22go. Dnia 16. Czerwca cisnęli się od samego rana ludzie z pospólstwa klasy najniższej, do biur wyborowych, dla odsunienia właściwych obieraczy. Uważają to, iako obrot stronników Wooda i Waithmana przeciwko stronnikom starszych gminnych Curtisa i Atkinsa. P. Wood obecnie Starszy gminy, który przed dwoma laty był Lordem Majorem (Prezydentem miasta) Londynu, na wielkie stronnictwo za sobą. Stronnicy Ministerscy, którzy go znienawidzili, dla zasad jego republikańskich, obwiniają go o to, iż będąc niedawno w Paryżu, obcował z samymi tylko najznajomszymi demokratami, i że odwiedzając ich, dla okazania biegłości swojej w języku Francuzkim, rozdawał bilety wizytowe, na których sztychować kazał: Mr. Wood feu Lord-maire de Londres. P. Waithman, jest to biegły i niezmordowany mówca na zgromadzeniach municypalności Londyńskiej, przeto bożkiem klas niższych. P. Curtis jest wysoce ministeryalnym, i spodziewają się, że Rząd utrzyma go znów na tych wyborach. P. Atkins będący już równie Członkiem Parlamentowym, zniechęcił sobie za nadto municypalność, przez postępek swoje w Parlamencie, aby mógł taszyć nadzieję, byź znown obranym. — Kandydaci demokratyczni używają wszystkich sprężyn zdolnych do oburzenia motłochu Ludu. Hunt zwołał, na trzy osobliwe miejsca miasta przyjaciół „Reformy z fundamentu.“ Pokazało się kilkaset osób, wiele z nich w łachmanach przyodzianych, którym przez szczodrość ich Patrona kurzyła się z głów gorzałka. Hunt stanął raz na hamieniu naróżnym, drugi raz na beczcze, i prawił do Ludu w stylu sobie zwyczajnym. Między innemi rzekł: „Paście mnie tylko do tej

blotnistey Izby gminney, przekonam ia Lud, iak uciemiężyciele tego, wodzą go za nos!“ Potem odezwał się: „Jeżeli się pewien kandydatów (P. Fr. Burdett) poważy, stanąc obok mnie na widowni (bustings) powiem mu coś takiego, co mu twarz na łokieć przydłuzi!“ Przybywszy na dziedziniec Waterloo pod Carltonhouse, zawał: „Pan domu niech przyjdzie do okna; chcę mu coś powiedzieć, co będzie dla niego nowością, to jest prawdę!“ Ten wielki Pan znaczy tylko iedną poiedynęzą osobę, ia, Reprezentantem iestem części Ludu!“ Przydał ieszcze wiele takiego, czego niedozwala powtarzać przystoynść. P. Canninga nazwał trambą Rządu i arlekinem Ministrów. — P. Fr. Burdett i Kinaird mowią więcej przez afisze, które na mury przybiiają; nazywają oni w nich postępowanie przyacioł Romillego i Maxwella, podtem sprzysiężeniem się przeciwko wolności wyborowej, i wyraźnie oświadczaia: „Chcecieżli położyć tamę systematowi przekpstwa, obierzcież P. Franciszka Burdetta i Duglosa-Kinnairda!“ W miastach prowincynalnych wydarżają się tu i owdzie sceny niespokoyne, iak n. p. w Conventry gdzie widownie pozburżano, w Stamfordzie gdzie ułożono intrygę przeciwko Lordowi Cecil i Panu Pierrepont, szwagrowi Margrabiego Exeter dla tego, że trzymają stronę Ministrów; tudzież w Tamworth, gdzie się obadwa stronnictwa P. Roberta Peel i Lorda Townshenda spotkały, pobity i naczelnikom partyi okna powybiiały, przyczem także kilkanaście osob ciężko uszkodżono. Wybory dla miasteczek podupadłych (rotten boroughs) padają naywięcej na osoby występujące z Ministerium.

## Francya.

Publicżność Paryżka zajmuie się wielc processem PP. Comtego i Dunoyera, wydawców pisma pod tytułem: Cenzor. Wiadomo z pism publicznych, że powodem do tego processu był text umieszczony w 6tym tomie Cenzora, przez który P. Bechu Prokurator Królewski w Vitre sążąc się obrażonym, zamiast protestowania się w zwykłej formie przeciwko owemu textowi, podał do Sądu w Rennes sżargę o potwarz. PP. Comte i Dunoyer twierdzili że sprawa ta powinna wytoczyć się w Paryżu przed naturalnym ich Sądem, i nie chcieli przeto stawio się w Rennes. Są instrukcyyny taceżny wydał więc przeciwko nim rozkaz aresztowania, którego atoli Comte uniknąć umiał, wysliznąwszy się Ajentom Policji; Dunoyera zaś aresztowano i przez żandameryę zaprowa-

dzono do Rennes, gdzie za nim udał się adwokat jego, P. Merilhou. Najstawniejsi adwokaci w Rennes ułożyli podanie, w którym okazali niewłaściwość Sądów tamecznych. Wszelako Sąd Policji poprawczy w Rennes oświadczył się właściwym, a Trybunał Apellacyi potwierdził ten wyrok. P. Dunoyer odwołał się więc do Sądu kassacyjnego, a jeżeli ten odrzuci jego podanie, natenczas nastąpi wyrok względem sameyże skargi o potwarz.

## Zjednoczone Niderlandy.

Podczas gdy w Brukseli d. 18. Czerwca obchodzono rocznicę zwycięstwa pod Waterloo, spustoszyła pola w okolicy tamecznej straszliwa burza połączona z gradem. Zniszczone zostały całe tegoroczne żniwa, które najobfitszy zbior obiecywały.

Z rozkazu Rządu przedsięwzięto w połączonych Królestwach Belgickim i Hollenderskim obliczenie ubogich wsparcia potrzebiących. Pokazała się ich liczba strachem przerażająca, bo wyniesła głów 745,000.

## N i e m e c y.

Dziennik Frankfortski umieścił poniższy Okólnik Ministrów owych czterech Mocarstw, które podpisały traktat Paryżki z dnia 20. Listopada 1815. Okólnik ten wydali ci Ministrowie z rozkazu Monarchów swoich w miesiącu Maiu r. b, do Pełnomocników zawierzytelniionych przy różnych Dworach zagranicznych, w osnowie następującej: „Mości Panie! Gdy sprzymierzeni NN. Monarchowie, którzy podpisali traktat zawarty z Francją pod dniem 20. Listopada 1815, postanowili zjechać się przyszłej jesieni, aby stosownie do artykułu 5go pomianego traktatu zgodnie z N. Królem Jęgomoscią Francuzkim roztrząsać wewnętrzny stan Francyi, i w miarę tegoż rozstrzygnąć, czyli wojskowe zajęcie pogranicznych Prowincyi tego Królestwa uchylonem być może, lub czyli ma ieszcze trwać daley, przeto Współtowarzysze moi i ja otrzymaliśmy od Gabinetów naszych rozkazy, aby W Pana postawić w stanie ogłoszenia pobudek tego zjazdu. Nie podpada żadney wątpliwości, że pomieniony artykuł sprzymierzonym Monarchom zawarował wyłączne prawo, ażeby Sami tylko rozstrzygnęli ważne pytanie którego się ów artykuł tycze. Ponieważ atoli NN. Monarchowie unikać chcą wszelkich bezzasadnych tłumaczeń, któreby Ich zjazdowi charakter Kongressu nadawać mogły, i gdy oraz przy tych rozprawach, których rozstrzygnięcie wyraźnie Im samym zostawione jest, uchylić chcą wszelki wpływ innych Monarchów i Ga-

binetów, przeto rozkazali Konferencyi Paryżkiej, ażeby przez zawierzytelniionych przy innych Dworach i Rządach Ministrów i Pełnomocników ogłosili postanowienie Monarchów swoich, że uchylać będą od Siebie wszelkie przeciwnie oświadczenia któreby Ich w tej mierze dożyć mogły, i że nie przypuszczają żadnych Pełnomocników, którzyby do miejsca na zjazd Ich przeznaczonemu wystąpieni byź mieli. Sprzymierzeni Monarchowie, używając prawa zawarowanego Im wyłącznie traktatem z roku 1815, nie chcą bynajmniej podciągać pod rozstrzygnięcie Swoje układow rozporządzeń w Paryżu, Londynie i Frankfurcie, które to układy ukończonemi byź mają w miejscach, w których się toczą, i za pośrednictwem Stron, które według składu okoliczności powołanemi są do wpływu. — W skutku tego mam zaszczyt uwiadomić W Pana o tej jednomyślney uchwale sprzymierzonych Monarchów, byś zechciał wyrazić się w tym duchu, ileby razy Rządy, przy których zawierzytelniionymi jesteś, miały W Panu oświadczać zamiar lub chęć wystąpienia Kogo tym celem, ażeby wyraźnie lub niewyraźnie należał do narad zostawionych wyłącznie rozstrzygnięciu Dworów sprzymierzonych. W przypadku, gdzieby okoliczności dawały W Panu powód do wdania się w takowe objaśnienia, zechcesz W P. z zasadami prawa i konwencyencyi, usprawiedliwiającemi krok przedsięwzięty, połączyć wszelką delikatność i względy, któreby zdolne były do wystawienia go z tej strony i w tymże samym duchu, z iakiego wypływa. Przyym W P. etc. etc.“

Na trzydziestem czwartem posiedzeniu Seymu Niemieckiego dnia 22. Czerwca, zdawał sprawę P. Berg, Poseł Księztwa Holsztyńsko-Oldenburgskiego, Anhalt i Szwarzburgskiego, a to stosownie do 18go artykułu Niemieckiego aktu związkowego, na przełożenie pełnomocnych Deputowanych od księgarzy Niemieckich, względem rozporządzeń przeciwko przedrukowaniu książek, w sposób następujący: „Osindziesiąt i dwóch księgarzy, \*) między którymi znajdują się kilku cudzoziemców zasłużonych wielce w księ-

\*) Między tymi 82ma księgarzami, jest z Lipska 16, z Berlina 12, z Frankfortu nad Menem 6, z Halli 4, z Wiednia 3, z Weimaru 3, z Pragi, Brunswicy, Göttingen, Gotty, Erfurtu, Norymbergu i Królewca, po 2; zaś z Hannoveru, Wrocławia, Jeny, Potsdamu, Altenburgu, Oßenbachu, Heidelbergu, Chemnicu, Pirny, z Neustadu nad Orlą, z Sulebachu, z Monachium, z Giessen, Wirtembergu, Erlangen, Bostoku, Bremy, Rudolstadu, Sondershansen, z Grimy, z Aarau, z Zurychu, Szleswigu i Rygi, po jednemu.

garstwie Niemieckiem, umocowali na jubilat-  
skim iarmarku Lipskim w roku 1814, z grona  
swojego szczęściu, a mianowicie: Kummera,  
Vogla, Richtera i Harthnocha z Lip-  
ska, Cottę z Tübingen, i Bertucha z  
Weimaru, tym celem, ażeby iak naydziel-  
niey starali się o odżywienie, oczyszczenie i  
lepsze urządzenie księgarstwa Niemieckiego.  
Wiadome są kroki, iakimi ci Deputowani  
udawali się do Kongressu Wiedeńskiego o zu-  
pełne zabronienie przedrukowywania książek.  
W tej mierze artykułem 18tym aktu związkowego  
postanowiono: „że Seym Niemiecki  
„na pierwszym zgromadzeniu się swoim zay-  
„mie się ułożeniem jednokształtnych ustaw  
„względem zabezpieczenia prawa autorów i  
„wydawców przeciwko przedrukowywaniu.“  
Wspierając się na tem, proszą Deputowani  
księgarzy Niemieckich o dzielną obronę prze-  
„ciwko rabownicemu przedrukowywaniu, przez  
„wydanie powszechney ustawy organiczney.“  
Już na 22gim posiedzeniu r. z. otrzymałem  
zlecenie: „aby pozbierać wszystkie w Nie-  
„mieckich Państwach związkowycy istnące  
„rozporządzenia względem wolności dru-  
„ku, i względem przedrukowywania  
„książek, wraz ze ściągającemi się do tego  
„podaniami, i przełożyć je Wysokiemu Zgro-  
„madzeniu w objaśniającym wywodzie.“ Ta  
praca trudną nie w jednym względzie, zymo-  
wałem się gorliwie, ile razy mi dozwalały in-  
ne obowiązki, i tylko pragnienie, ażeby zda-  
niu sprawy o wolności druku, nadadź ile-  
możności naywiększą doskonalość, wstrzymy-  
wało wczesniejsze ukończenie iego: Ponie-  
waż obadwa przedmioty nie zawisły, wcale  
jedną od drugiego, przeto zaczynam teraz od  
przedrukowywania. — Księgarstwo, zwa-  
żając iego przedmiot, iego wymagania, środki  
i sposób prowadzenia, całkiem właściwą czę-  
ścią związku powszechnego, podobną bardziej  
do instytutu pożytecznego dla powszechności,  
aniżeli do przedsiębiorstwa dla zysku osób  
pojedynczych; wyszczególniającą się celem,  
któremu służy, rozkrzewianiem kunsztów i  
wiadomości, które papiera i ułatwia, wspiera-  
niem jenijszu, i wyniosłością szlachetną, z  
iaka prawdziwy księgarz nad zysk zasłużony,  
nad zysk nie bez narażenia się na stratę osią-  
gniony, i przez nie jedną stratę wycieńczony,  
zawsze przenosi zasługę, że dla współczesnych  
swoich i dla potomności zbiera bogate skarby  
jenialnych płodów. Lubo naywysze zakwitnie-  
nie księgarstwa dopiero przez sztukę drukar-  
ską stało się podobnem, nie brakowało go,  
przecież i w czasach dawniejszych, gdzie ie-

szcze związek literacki znał tylko uciążliwy  
kosztowny i zwolna idący sposób przepisywa-  
nia. Autor powierzał księgarzowi wierne  
kopiie dzieł swoich, iego pragnienie aby był  
pożytecznym, a może też i żądza iasnienia  
nie dozwalały mu sprzeciwić się sporządza-  
niu innych kopii, trudność zaś w rozmnażaniu  
dzieł jeniialnych obowiązywała go nawet do  
zeczwalania na to. Pospolite atoli kopie  
lub też wcale, ile sobne oryginały, a kłoby się był  
poważył udawać jedne za drugie, winnym był  
falszerstwa. Sam nawet autor odstąpiwszy  
dzieł swoich iakowemu księgarzowi, nie udzie-  
lał inż więcej kopii onychże, ale odsyłał do  
księgarzy, iak uczynił Martial, który jedne  
mu z przyjaciół swoich proszącemu go o pi-  
sma iego, odpowiedział:

„Exigit ut donem nostros; tibi, Quinte, libellōs.  
„Non habeo, sed habet bibliopola Tryphon.  
„— — Et faciet lacrum bibliopola Tryphon.“

„Było więc iuż dawniey iakowes prawo  
nakładztwa pismowego tak, iak też może  
i dawniey zdarzały się kradzieże literackie.  
Ależ pismokradztwo (plagiat) u-  
znawano zawsze za czynność bezprawną, a  
pismokradca winnym był kradzieży lub oszu-  
stwa. Jeżeli więc to rozumie się o takim,  
który cudze dzieło uczone udaje za swoje,  
czenże pyta się, jest ten, który przez  
chciwość zysku przywłaszcza sobie cudze dzieło  
uczone bez zezwolenia autora?“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przyjechali do Lwowa od dnia 10go 11go i 12go Lipca.

JW. Czosnowski Hrabia, z Rosyji. — W. Dobrowolski Obywatel, z Węgier. — W. Głogowski Jan, z Żółkwi. — JWW, Kietsch i Kessel Otto, Królewsko-Pruscy Radey nadworni, z Berlina. — W. Kossecki Józef, z Żółkwi. — JW. Lanckorońska Hrabina; Dama pałacowa N. Cesarzowej Jeymości, i Dama orderu krzyża gwiazdzistego, z Wiednia. — W. Łodyński Dziedzic, z Złoczowa. — W. Łaiecki Antoni, z Rosyji. — JW. Mozyński Ignacy Hrabia, z Rosyji. — JW. Pawłowski Antoni Hrabia, z Złoczowa. — JX. Sokołowski Marcin, z Rosyji. — Pan Schwarc kupiec, z Węgier. — PP. Ulrich Inspektor, i Vietsch Porucznik Brushki, z Berlina. — P. Vander Noot małżonka Majora Polskiego, z Polski.

Wyjechali ze Lwowa od dnia 10go 11go 12go Lipca.

JW. Baworowski Adam Hrabia, do Tarnopola.  
JW. Czosnowski Hrabia, do Brodów. — W. Gurski Józef, do Lubienia. — W. Głogowski, do Żółkwi. — JW. Komorowska Hrabina, i W. Niezabitowski, do Gródka. — JW. Potocki Hrabia, do Brzeżan. — JX. Sokołowski Marcin, do Karlsbadu. — W. Włodek Ignacy, do Lubienia.

W przeszłym numerze gazety naszej w artykule z W. Brytanii położona jest we dwóch miejscach data z miesiąca: Maia, którą na Czerwiec poprawić należy.